

Piłka nożna

Nalepa dał punkt

► Młody stoper Termaliki Bruk-Betu jest podstawowym zawodnikiem reprezentacji, a w lidze wciąż się uczy

Andrzej Mizera

Ponad rok na swojego kolejnego gola w pierwszej lidze czekał Michał Nalepa. Trafienie 20-letniego stopera przyniosło remis Termalicy Bruk-Betowi Nieciecza na bardzo gorącym terenie w Bydgoszczy.

Michał Nalepa – to nazwisko na długo zapamiętają kibice, ale też piłkarze z Bydgoszczy. To właśnie on w doliczonym czasie gry pozbawił Zawiszę pewnych trzech punktów. Remis przedłużył zarazem do pięciu serię spotkań bez zwycięstwa zespołu z Kujaw, który jest głównym kandydatem do awansu. To jednak nie jest zmartwieniem 20-letniego stopera. Dla niego gol w Bydgoszczy był pierwszym zdobytym od ponad roku na zapleczu ekstraklasy. Ostatnio ta sztuka udała mu się na początku września 2011. Wtedy w barwach Ruchu Radzionków pokonał bramkarza Arki Gdynia. Teraz znalazł sposób na golkipera Zawiszy. Pomogła w tym decyzja trenera Kazimierza Moskala. – Kto wie, czy gdyby nie to, ta bramka padłaby. Na ostatnie pięć minut trener wysłał mnie do przodu. I udało mi się strzelić. To moje pierwsze trafienie w barwach Termaliki Bruk-Betu. Chociaż nie pierwsze w rundzie jesiennej. Ostatnio zdobyłem gola dla reprezentacji – mówi zawodnik.



FOT. GRZEGORZ GOLEC

Stoper Termaliki Bruk-Betu Michał Nalepa jest podstawowym zawodnikiem reprezentacji Polski do lat 20

Nalepa coraz lepiej radzi sobie w barwach „Słoników”. Do drużyny Kazimierza Moskala został wypożyczony z krakow-

skiej Wisły. Przychodził jako zawodnik rokujący i bardzo utalentowany. Potwierdzeniem tego było kilkadziesiąt wystę-

pów w młodzieżowych reprezentacjach Polski. Ostatnio dostał kolejne powołania do kadry U-20. – Nie czuję się w niej pewniakiem – twierdzi jednak.

Lista powołań wcale nie utrwalała Nalepie drogi do wyjściowej jedenastki Termaliki Bruk-Betu. O nią musiał walczyć. Udanie. Od pewnego czasu, wraz z Jakubem Czerwiński tworzą jedną z najmłodszych par stoperów w pierwszej lidze. – To nam nie przeszkadza. Na boisku staramy się wzajemnie asekurować. Zadania dzielimy po połowie – twierdzi zawodnik.

Nie wszystko w grze 20-latką jest idealne. Piłkarzowi zdarzają się błędy i to kosztowne. Czerwona kartka w spotkaniu z Miedzią Legnica odmieniła losy meczu, który niecieczanie przegrali. – Do tej historii nie ma co wracać. Mam trochę rzeczy do poprawienia. To dynamika i koordynacja. Muszę też pracować nad wyprowadzeniem piłki – mówi stoper.

Nalepa pobyt w Termalicy traktuje jako kolejny szczebel w swojej piłkarskiej przygodzie. Ma nadzieję, że doczeka się występów w krakowskiej Wiśle, z którą ma jeszcze półtoraroczny kontrakt.

– Obecnie muszę ugruntować swoją pozycję w Termalicy. Konkurencja w zespole jest tak mocna, że ciężko załapać się nawet do kadry meczowej – twierdzi defensor.